Opłacone ryczałtowo.

Cena numeru 25 groszy.

Nr. 51. Kraków-Lwów, dnia 22 grudnia 1929 r. Rok XVII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
" kwartalnie . . 2·50 zł
" półrocznie . . . 5 zł
" rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286.

Za świeżej pamięci.

Znany w Polsce pisarz polityczny Adolf Nowaczyński, omawiając treść książki Urbańskiego, ongiś „dziedzica bogatych włości“, a dziś profesora, podaje wyjątki i uwagi w osobnym artykule, umieszczonym w Nr. 345 „Gazety Warszawskiej“. Sprawa dotyczy straszliwego zniszczenia własności polskiej, a przedewszystkiem szlacheckiej na ziemiach wschodnich, tak przez wojnę światową, jako też przez zawieruchę bolszewicką. Artykuł wspomniany zasługuje zaś tem więcej na uwagę, że autor poczynił w nim bardzo trafne spostrzeżenia, dotyczące także i czasów obecnych.

Pisze on, między innemi, że książka zawiera przeszło 500 ilustracyj, w tem samych dworów, pałaców, zamków cottagów*) przeszło dwieście i to takich, które były, ale których już niema. Zostały one spalone, zniszczone, zrównane z ziemią, rozgromione, zostało zaś pustkowie.

Z nimi znikły też niezliczone dzieła sztuki, galerje obrazów, cuda żyrandoli kryształowych, gdańskie szafy, weneckie lustra i t. p. rzeczy, bezcennej wprost wartości.

Pyszne stajnie, parki gustowne, groty, stare drzewa z egzotycznych krajów, z których dziś niema ani śladu.

Cztery tomy sumiennej, pedantycznej, umiłowaniem, żalem, tęsknotą dyktowanej inwentaryzacji, są dokumentem straszliwego wandalizmu azjatyckiego szału niszczenia, ale równocześnie zemsty, pomsty, piekielnej furji niszczenia.

P. Nowaczyński doradzając ziemiaństwu, by sobie te książki zafundowało, pisze w dalszym ciągu (cytuję wyjątki).

„Przed wojną jeszcze ostrzegano ziemiaństwo, by nie stawiało wszystkiego na kartę, robiono to także podczas wojny, wszystko bez skutku. Przypomina rok 1916 i 1917, zaznaczając, że obecnie to samo powtarza się w Warszawie z jakąś przerażającą właściwością zjawisk. W tej samej Filharmonji, nabitej sympatykami, grzmiące patetyczne przemowy. Na ulicach demonstrująca młodzież, konne patrole jeżdżą po trotuarach“.

Przechodząc do innych terenów, zaznacza jakie fazy przechodziła olbrzymia, imperjalistyczna, wszechpotężna Rosja przez lat 25, zanim doszła do tego straszliwego kataklizmu dziejowego, jak siała wiatr, aby zbierać burzę.

*) cottage — czyt. kotaż — słowo francuskie, znaczy dom letni.

Stawia pytanie, czy my nie przeżywamy tego obecnie, co przeżywała carska Rosja od roku 1914 do roku 1917.

Dookoła słyszy się i czyta te same zdania, te same prowokacje, które wtedy stale powtarzali obrońcy i ideolodzy samodzierżawia i autokracji: „Rosja nie dorosła jeszcze do konstytucji, lud rosyjski nie chce Dumy, mużyk rosyjski jest cichy i pokorny i pragnie spokoju. Opozycja w gruncie rzeczy jest bezsilną, prowodyrzy wszystkiemu winni. Usunąć przywódców, wszystko będzie dobrze. Partje żrą się między sobą, trzeba więc nad nimi nahajki. Zlikwiduje się Dumę raz, potem drugi, trzeci raz i będzie spokój... Tam byli tacy, którzy pchali do rozgrywki z Dumą, do wstrząsów i awantur, oraz tacy, którzy ostrzegali przed wszelkiem cesarskiem cięciem, przewidując, że wcześniej, czy później odbije się to przedewszystkiem na tych, co mają najwięcej do stracenia“...

„Gdy się czyta prasę konserwatywną, w ostatnich dniach, dziwnie napastliwą, ofenzywną i prowokującą, mimowoli ciągle przypominają się rok 1917 w Polsce i 1907 w Rosji. Trzeba teraz wziąć do ręki te żałobne książki, dziś profesora, a ongiś dziedzica i pana bogatych włości A. Urbańskiego, do czego zmierza szalona va bank pewnej kategorji, pragnących się popisać camelotów dyktatury.

W obecnej fazie jest to już gra więcej niż niebezpieczna; to już jest najlekkomyślniejsze igranie z ogniem i wyzywanie ryzykowne konsekwencji strasznych; to już nie krótkowzroczność, a daltonizm, kompletne oślepienie“.

Tyle z Nowaczyńskiego, a teraz parę słów od siebie.

Gdyby chodziło o obserwację tylko, nie byłoby potrzeby dodawać ani jednego słowa, ponieważ jednak chodzi tu o coś więcej, bo o Państwo i o nas chodzi, o spokój, — **milczenie,** mojem zdaniem, **byłoby grzechem nie do darowania.**

Wbrew opinji wielkiej części prasy sanacyjnej i konserwatywnej, wszelkie przejawy **naszego życia politycznego** przenikają dziś z **piorunującą szybkością do najwięcej nawet zapadłych zakątków kraju.**

Każdą wiadomość, często przekręconą, a zawsze prawie **przeolbrzymioną** połykają masy z jakimś epidemicznym głodem. **Gorączka wiadomości i pragnień czegoś, zaczyna trawić ludzi.** Znamienne szepty, czy to na kolejach, na odpuście, czy też na jarmarku, odbywają się masowo, nie mówiąc o codziennych sąsiedzkich pogadankach.

Kłótnie i różnice partyjne pomiędzy chłopami ustają. Chłopi i robotnicy, którzy sobie dawniej skakali do włosów, zaczynają w najlepszej zgodzie komitywie, wskazując na wspólnego wroga.

Głód ziemi i drożyzna drzewa, wskazują wyraźnie jego sprawcę, **obszarnika,** nadużycia podatkowe, administracyjne, wciąż niskie ceny produktów rolnych, coraz większa drożyzna wyrobów przemysłowych **zwracają się przeciw sanacji.**

Od Sejmu i posłów żąda się już nietylko poprawy stosunków, ale także i wskazówek.

Bezceremonjalne, często prowokacyjne występy sanatorów i dziedziców pod osłoną policji wnoszą rozgoryczenie, ale też dyktują zawiść i pragnienie zemsty.

Nikomu nie myślę radzić, muszę jednak wyrazić zdziwienie, **że tego nie chcą widzieć nasi waleczni sanatorzy, że ślepi zostają na te przejawy nasi obszarnicy.**

Niech ci Radziwiłłowie, Stadniccy, czy Sapiehowie, propagujący tak skwapliwie przewroty i rewolucję zejdą na dół, to się dowiedzą, że i tam jest pragnienie przewrotu, ale dowiedzą się także, co jest więcej ciekawe, przeciw czemu i komu on musiałby być skierowany.

Dowiedzieliby się, że bierna prawie dotąd masa, przemienia się w masę płynną i coraz więcej

gorącą, którą lada wypadek może rozpalić do białości.

Obrońców na wsi dziś szkoda byłoby szukać.

Kiedy patrzyłem na dwóch ostatnich posiedzeniach Sejmu na krzyczących i hałasujących niektórych posłów z Be-Be, nie dziwiłem się wcale, wiedząc, że nie wiele więcej umią i spełniają rolę, jaką im wyznaczono, wprawdzie często bezdennie głupią, no ale — pan każe, sługa musi. Trudno żądać od wynajętych żołdaków lub ciurów bezwolnych, by robili co innego. Jeżeli jednak Stadnicki i Radziwiłł uważają, że prowadzą państwową robotę, gdy śpiewają „Brygadę“ w Izbie poselskiej, gdy wspólnie uniemożliwiają marszałkowi prowadzenie obrad, gdy na trybunie udają komedjantów, to chyba już oznaki jakiegoś obłędu, na który się Nowaczyński powołuje.

Ostatnie posiedzenie dało dużo materjału, bardzo znamiennego pod tym względem.

My do tych, co grożą, nie należeliśmy nigdy, nie mamy także powodu ostrzegać podżegaczy i szaleńców, burzących podstawy gmachu, w którym siedzą; nam chodzi tylko o to, by gmach ten spadając z hukiem na ich głowy nie spadł równocześnie na głowę narodu.

WINCENTY WITOS.

W oczekiwaniu nowego rządu, lub rozwiązania Sejmu?

Po uchwaleniu rządowi Świtalskiego votum nieufności, Kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej ogłosiła komunikat zapowiadający, że Prezydent postanowił w drodze konferencji ustalić położenie, które wymaga rozwiązania.

Istotnie w ub. tygodniu odbył Prezydent konferencję z przedstawicielami klubów, nadto zaprosił do siebie prof. Bartla ze Lwowa, który po konferencji z Prezydentem i marsz. Piłsudskim powrócił do Lwowa.

Z przebiegu konferencji ma być wydany oficjalny komunikat, który dotąd t. j. do 16 grudnia nie został ogłoszony — wobec czego treść rozmów i wynik konferencji jest nieznany.

Jedno jest pewnem.

Z wywiadu udzielonego przedstawicielom prasy **przez marsz. Daszyńskiego** dowiadujemy się, że opozycja, stojąc na gruncie konstytucji, daleką jest od chęci wpływania na skład nowego rządu, **o ileby jednak Prezydent powierzył jej utworzenie rządu, to rząd utworzy i udzieli mu pełnego poparcia.**

Stanowisko Sejmu jest zatem **jasne, wyraźne i uczciwe.**

Jaką będzie decyzja Prezydenta — nie wiadomo, zależy od tejże bardzo wiele.

Będzie to przełomowa chwila w życiu państwa. Jeśli Prezydent uwzględni powody votum nieufności, którymi się Sejm kierował, a najistotniejszym z nich jest żądanie szanowania i przestrzegania ustaw, powrót do praworządności, zaprzestanie gróźb zamachów, w takim razie wolno żywić uzasadnioną nadzieję, że kraj się spacyfikuje i na drodze pokojowej, legalnej, dokonają się potrzebne i pożyteczne reformy, natomiast pozostawienie rządu w rękach tych samych czynników, powierzenie misji utworzenia rządu ponownie Dr Świtalskiemu — oznaczałoby walkę — wstrząsy o nieobliczalnych skutkach.

O ileby Prezydent zamierzał utrzymać dotychczasowy rząd, w takim razie nie pozostałoby nic innego, jak rozwiązać Sejm, rozpisać nowe wybory, odwołać się do społeczeństwa.

Prasa sanacyjna z premjerem Świtalskim na czele prowadzi zaciętą kampanję przeciwko Sejmowi.

Minister komunikacji udowadnia szkodliwość parlamentaryzmu dla kolei, wzywając kolejarzy do trzymania się zdala od polityki, zapominając, że w maju 1926 r. całkiem inne wezwania szły do kolejarzy.

Premjer Świtalski wygłosił w Warszawie odczyt w Filharmonji, który radja rozniosły po całej Polsce i świecie. W odczycie tym potępił na wieki Sejm, zarzucając mu między innemi, że wniosek o votum nieufności nie posiadał dosłownie ani jednego zdania uzasadnienia.

Paradne.

Dwa dni toczyła się dyskusja w Sejmie.

Od Niedziałkowskiego do Rybarskiego, od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy **wszyscy zgodnie oświadczyli, że nie godzą się na system pomajowy**, który jedną część społeczeństwa traktuje jako wrogów wewnętrznych, nie uznaje prawa, nie szanuje ustaw, grozi zamachami, ażeby system ten obalić wyrażają rządowi, który ten system reprezentuje i stosuje votum nieufności — czyż wobec tego godzi się stawiać zarzut, że votum nieufności niema uzasadnienia? Ma uzasadnienie bardzo silne — stąd wściekłość prasy sanacyjnej.

Górą biurokracja, a ty chłopie płać!

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej P. Z. U. Wz. w dniu 28 października b. r. przy rozpatrywaniu wniosku Dyrekcji o dodatkowych kredytach do budżetu za 1929 rok, oraz budżetu na 1930 rok, w szczególności zaś w sprawie podniesienia wydatków na administrację, członkowie Rady podzielili się na dwie grupy.

Przeciwnicy podniesienia wydatków (prezes Bek, pos. Bogusławski, prez. Dolański, S. Czekanowski, W. Gajewski i S. Wołk) wychodzili z założenia, że wydatki administracyjne, wobec ustabilizowania się warunków, nie powinny wzrastać. Tymczasem **rosną w sposób zatrważający — co roku o 2—3 miljony złotych.**

Polepszenie bytu ogółu pracowników zależy od polepszenia się konjunktury gospodarczej, która w tym roku wykazuje przecież depresję i to głównie na wsi, u głównego płatnika — rolnika.

Uposażenie urzędników Zakładu możnaby podnosić w miarę zmniejszania się ilości etatów. Niestety, **ilość pracowników również wzrasta.** Pensje urzędników Zakładu były unormowane niedawno i były wyższe, niż wynagrodzenia urzędników państwowych, niema więc racji ani dla tak wielkiej podwyżki, ani tembardziej do stosowania tej podwyżki od 1. stycznia 1929. Z jednej strony usprawnienie administracji nie postępuje tak szybko, jak się spodziewano, gdyż nie obserwuje się zmniejszenia wydatków w jakiejkolwiek pozycji wydatków administracyjnych, przeciwnie rosną **one skokami wielkiemi z 9,400.000 w. roku 1927 na 17,200.000** według propozycji Dyrekcji na r. 1930, wtedy, gdy wszystkie inne instytucje państwowe i samorządowe zahamowały wzrost swoich wydatków administracyjnych. Z drugiej strony palność w roku 1929 była tak wielka, że zachodzi obawa, czy nie będzie trzeba w tym roku sięgnąć do rezerw. Imieniem przeciwników podniesienia wydatków na administrację złożył p. Gajewski następujący wniosek: „Wobec tego, że wydatki administracyjne wzrastają niepomiernie, podnosząc się z **9,440.000** w roku 1927, na **12,340.000** w roku 1928, na **13,501.000** w roku 1929 i na **17,252.000 na rok 1930, co stanowi wzrost o 84%** w ciągu trzech lat, wobec tego, że uposażenia pracowników Zakładu zostały rok temu w kwietniu 1928 na nowo unormowane przez Radę Ministrów, **co między innemi spowodowało 3-miljonową podwyżkę wydatków administracyjnych w roku 1928,** wobec tego, że poza normalnemi uposażeniami Rada uchwala jeszcze najwyższą dozwoloną normę 20% dodatku do całkowitych (rocznych) uposażeń tytułem nagród pieniężnych, zasiłków i gratyfikacyj — Rada uznaje za niemożliwe w roku tak ciężkiego kryzysu podniesienie ponowne wydatków administracyjnych o 4 miljony“.

Wniosek ten upadł większością głosów 10 przeciw 3 (Bek, Czekanowski i Dolański nieobecni przy głosowaniu).

Wniosek Dyrekcji Zakładu przeszedł z małemi zmianami.

Zmniejszono o drobne kwoty niektóre pozycje wydatków, następnie zmniejszono etaty Centrali o 2, biur wojewódzkich o 14; w biurach powiatowych zgodnie z propozycją Dyrekcji powiększono ilość etatów o 51.

Taki był przebieg i wynik posiedzenia.

Pod adresem Prezesa Małop. Tow. p. Dolańskiego i p. Beka mała uwaga.

Być przeciwnikiem podniesienia wydatków na administrację, a podczas głosowania być nieobecnym, znaczy uciekać z placu bitwy, czego dobry żołnierz nigdy nie robi.

Każdy ludowiec powinien prenumerować „Piasta“.

Zwycięstwo „Piasta“ w Wielkopolsce.

Opublikowano w prasie dokładne zestawienia **wyborów do Sejmików powiatowych w województwie poznańskiem. Zestawienia te są sprzeczne z dotychczasowemi doniesieniami Pata i agencyj, zbliżonych do rządu, które twierdziły, że sanacja odniosła w Poznańskiem zwycięstwo. Okazuje się bowiem, że największy sukces odniosły umiarkowane stronnictwa opozycyjne. Mianowicie na ogólną liczbę 748 mandatów, otrzymały one 550 mandatów, czyli prawie trzy czwarte. Największą liczbę mandatów zdobył PIAST, mianowicie 222 mandaty, zaraz za nim na drugiem miejscu N. P. R. z 207 mandatami, trzecie miejsce zajmuje Stronnictwo Narodowe.**

„Byczo jest“!

Tak mówił minister Sławoj-Składkowski. — Najlepszym dowodem „byczych“ (to znaczy dobrych, beztroskich) czasów w Polsce jest Nr. 33 sanacyjnej „Gazety Polskiej“ z 1 grudnia br. W jednym numerze gazety tej znajduje się równo 120 ogłoszeń **licytacyjnych w samej Warszawie.** Gdy do tego dodamy krwawe rozruchy przeciw licytacji w **Raszkowie,** liczne samobójstwa z powodu nędzy i bankructw — będziemy mieli zupełnie wyraźny obraz „byczych“ czasów w Polsce, rządzonej przez sanację.

Ogień pod granitem.

W ziemi — głęboko — gore. Od czasu do czasu wydobywa się ten podziemny ogień, rozrywa góry i wylewa ognistą lawę potokami wulkanów.

„Dusza ludu jest jak ogień pod granitem“ — powiedział Bolesław P r u s, wielki pisarz i niepośledni myśliciel. Bo pod granitową maską obojętności pozornej w masach ludu drzemie ogień potężny.

By się nie dobył ten ogień z pod granitu, dwie są drogi dla tych, co sięgają głębiej w życie. — Jedna droga to ta, którą obrała garstka pułkowników dzisiaj: odepchnąć chłopa na szary koniec, do wideł i do gnoju! Zła to metoda. I tu tym panom trzeba powiedzieć: „nie igrać z ogniem!“ Bo, gdy spodziewać się nie będziecie, naraz runie lawa ognista z pod granitu. Chłop, dławiony tyle wieków przemówi ogniem, który rozrywa mu piersi.

Druga droga to ta, którą obrali wszyscy światli synowie ludu i uczciwi działacze ludowi. Ci dobywają ten ogień, drzemiący na dnie serc chłopstwa polskiego, bratnią, życzliwą dłonią, by zeń stworzyć ognisko, płonące na pożytek Ojczyzny, idąc za głosem poety Kasprowicza, który śpiewał w wierszu „Excelsior“:

„Zbawienie leży pod siermięgą —
Jak ta w popiele skra ukryta;
Choćby ostatnią płue potęgą
Dmuchajmy w tę skrę Bożą — aż lun spłonie wstęgą!“

LONIK.

Z życia Polskiej Akad. Młodzieży Ludowej.

W dniu 1 grudnia b. r. odbyło się Zebranie członków z odczytem p. dyr. Solarzowej z Szyc.

Usłyszeliśmy dużo czasami cierpkich ale bardzo szczerych i serdecznych słów. Prelegentka próbowała znaleźć odpowiedź na pytanie: „Dlaczego przepaść między wsią a inteligencją, która z niej wyszła ustawicznie się pogłębia“?

Jedności nam brak i mało nas zorganizowanych. Cóż nas skupi? Może to być demokracja nowego życia — pojęta nie jako odbijanie swych krzywd na czyjejś skórze — czy podział ziemi na równe działki.

Będzie to wielka droga ku chrześcijańskiej idei życia. Pierwszy krok na tej drodze zaistnieje, gdy inteligent zrówna z sobą w swem pojęciu — brata ze wsi, kiedy nie będzie się uważał za coś wyższego, — kiedy jako człowiek o poczuciu swej godności, widział będzie w bracie z pod strzechy takiego samego człowieka. Czynnikiem skupiającym może być także kultura, którą syn chłopski-inteligent, może na wieś wnosić.

Rzęsiste brawa kilkudziesięciu zebranych, były wymownym wyrazem uznania i podziękowania za wygłoszony odczyt.

D.

Prolongata koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych.

Dnia 31 b. m. upływa termin likwidacyjny wykonywania koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych. Rozporządzeniem z dnia 13 grudnia b. r. Ministerstwo Skarbu zawiadomiło o prolongacie **tych koncesyj do dnia 30 grudnia 1930 r.**

Niesamowity kredyt.

Ze sprawozdania Najw. Izby Kontroli za rok 1928 wynika, że Państw. Monopol Spiryt. udzielił kredytów swoim odbiorcom w wysokości 23 milj złotych i do tego należycie nie zabezpieczonych tak, że Skarb Państwa gotów ponieść poważne straty.

Zdziwienie wywołać musi podobna gospodarka, społeczeństwo rozumie kredyty na cele dobra publicznego, jak budowlany, czy meljoracyjny, budowy dróg czy kolei, ale na sprzedaż wódki — to dopiero mądrość sanacyjna wynalazła. Przed majem podobnego kredytu gospodarka państwowa nie znała. — Musimy go nazwać szkodliwym, gdyż pomaga w rozpijaniu ludności. Nic dziwnego, że za czasów sanacji liczba szynków wzrasta. Jesteśmy świadkami skutków tej niemoralnej polityki w kraju, po miastach i wsiach, gdzie na tle pijaństwa mnożą się zabójstwa, obniża się poziom życia moralnego, szerzy się nędza i ruina materjalna i niejednej rodziny.

Nie trudno zrozumieć pod czyim wpływem i dla kogo powstał ten niesamowity kredyt. Wpływy żydowskie są tak potężne w okresie sanacji, jak nigdy przedtem. Politycy żydowscy, którzy wyłącznie i jedynie interes żydowski mają na oku, zadarmo się nie wysługują sanacji. Zresztą doszło już do tego, że trudno rozróżnić, kto komu służy, ale jak fakty stwierdzają, to sanacja poszła w służbę żydowską. Między innemi dowodzi tego kredyt dla szynkarzy, wśród których żydzi stanowią 90 procent ogółu.

Trudno przytem nie zrobić uwagi, że gdyby Sejm u nas mógł normalnie pracować, jak to się dzieje gdzieindziej, to żadną miarą nie dopuściłby do podobnej gospodarki, o jakiej pisze Najw. Izba Kontroli. Na organiźmie państwowym powyrastało moc wrzodów i bolączek sanacyjnych i zgubnie ciąży nad całością życia społecznego w kraju. **W. O.**

Zwolnić drobne rolnictwo od podatku dochodowego!

Ustawa dzisiejsza o podatku dochodowym powiada, **że rolnik, który niema czystego zysku 1500 złotych rocznie, zupełnie nie powinien płacić podatku dochodowego.**

Kto ma dziś z rolników czystego zysku nie 1500 złotych, ale choćby 500 zł. rocznie? Napewno takich rolników jest bardzo mało. Bo dziś, wobec ciężkiego położenia drobnego rolnictwa, spowodowanego zbyt niskiemi cenami produktów rolnych, rolnictwo i to drobne niema zysków, a przeżywa ciężkie położenie, wprost kona.

Jako podstawę do wymiaru podatku dochodowego dla rolnictwa urzędy skarbowe biorą cenę żyta zeszłorocznego 42 zł. za centnar. Kto z rolników zeszłego roku brał 42 zł. za metr żyta? Takiej ceny nikt nie pamięta, najwyższa cena żyta zeszłego roku była 35 zł., a w tym roku 18 zł. za metr. Może tylko p. Szwalbe, który kupował żyto dla rządu polskiego zagranicą płacił 42 zł. za metr, ale rolnicy takiej ceny nie mieli.

Oprócz tego urzędy skarbowe przy obliczeniu podatku dochodowego biorą pod uwagę dochód z domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Jakiż dochód może być z domu lub zabudowań gospodarczych?

Ustawa o podatku dochodowym to jest jedna wielka krzywda dla drobnego rolnictwa, która musi być jak najprędzej zmieniona.

Już w zeszłym roku Sejm uchwalił rezolucję, którą powiada, że gospodarstwa poniżej 15 hektarów ziemi zupełnie są zwolnione od płacenia podatku dochodowego. Rezolucja w Sejmie została uchwalona, a urzędy skarbowe dalej wymierzają podatek dochodowy rolnikom, którzy mają poniżej 15 ha ziemi zupełnie bezpodstawnie.

Krzywda ta, na którą narzeka 70 procent ludności drobnego rolnictwa, powinna być jak najprędzej naprawiona. **D. Łoś.**

Dlaczego rolnikom powodzi się coraz gorzej?

(Ciąg dalszy).

Rok 1928, jak to na początku napisałem, był urodzajny w zboże, którego w kraju było dużo, mimo tego nałożono wysokie opłaty wywozowe na żyto i pszenicę i w ten sposób zahamowano wywóz zagranicę. Zaś do magazynów zakupiono żyto **nie w kraju** ale z Prus i Niemiec, płacąc wyższe ceny, niż w kraju, podobno 38 do 43 zł. za 100 kg, a pszenicę z Węgier i Rumunji. Jedni podają, że zakupiono 13.000 wagonów, drudzy, że około 20.000 wagonów z zagranicy. Natomiast pozwolono na wywóz otrąb, które były bardzo potrzebne z powodu braku paszy dla bydła. Doszło do tego, że otręby kosztowały 30 do 32 zł. za 100 kg. wtedy, gdy cena żyta była 24 do 26 zł. za 100 kg. Wskutek tego mielono żyto, jęczmień i owies na ospę, co taniej wypadało, niż kupować otręby. — Te nieszczęsne manipulacje dobiły rolników i zboża sporo się zmarnowało, bo i w magazynach rządowych sporo się go zepsuło z powodu braku należytej opieki.

Na tej operacji zbożowej rząd stracił około 30-ci miljonów złotych, oczywiście pieniędzy podatkowych.

Kto temu winien? i dlaczego się to robiło?

Przedewszystkiem chodzi o to pewnym ludziom, ażeby dla miast było tanio, bo widocznie o ludność rolniczą nikt się nie troszczy. Sejm dziś sponiewierany, nawet go mało kiedy zwołują, ale i **miasta oraz przemysł na tem traci, bo zubożony lud jest bardzo słabym odbiorcą produktów przemysłowych.**

Przysłowie mówi: „gdy pieniądze mają rolnicy, to mają je wszyscy". Dziś jest odwrotnie. Rolnicy zubożeli, więc ubożeją także rzemieślnicy, kupcy i przemysłowcy, słowem wszyscy.

Coś podobnego dzieje się i w innych działach produkcji rolniczej.

Np. świnie są u nas tanie, mimo to sprowadza się z zagranicy słoninę i tłuszcze zwierzęce i tak:

W roku 1926 przywieziono 79.590 ctm. za 23 milj. 064 tys. zł., a wywieziono 6190 ctm. za 1,160.000 zł.

W roku 1927 przywieziono 187.840 ctm. za 50 milj. 414 tys. zł., a wywieziono 630 ctm. za 231.000 złotych.

Za rok 1928 nie mam zestawienia, ale przeglądając miesięczne wykazy statystyczne, zauważyłem, że w miesiącu sierpniu 1929 r. sprowadzono 314 wagonów słoniny i tłuszczów za 6,500.000 zł. Za jeden miesiąc, to chyba coraz to gorzej. Rząd wprawdzie przed kilku miesiącami podwyższył cło od przywozu tłuszczów do 40 zł od 100 kg, ale zawsze zostawia się ministrowi prawo zwalniania od cła pewnych ilości i tą zapewne furtką to przechodzi. Że to jest niepotrzebne, a dla rolnictwa szkodliwe, dowodzą znowu cyfry wywozu świń, które przytaczam:

W roku 1926 przywieziono 1057 sztuk za 192.000 złotych, a wywieziono 593.660 sztuk za 79.888.000 złotych. — W 1927 roku przywieziono 18.834 sztuk za 3,351.000 zł., a wywieziono 771.418 sztuk za 168 miljonów 26 tysięcy złotych.

Zatem hodowla i wywóz świń wzrosły. Ankieta, przeprowadzona w Poznańskiem hodowców świń ustaliła, że hodowla świń tłustych lepiej się opłaca, niż świń mięsnych na t. zw. bekony. Że przy hodowli na bekony zyskuje hodowca około 20 gr. dziennie na 1 sztuce, zaś przy opasie na słoninie zyskuje około 25 groszy dziennie na 1 sztuce.

(Dokończenie nastąpi).

A. Średniawski.

Specjalne pociągi ratunkowe

P. minister komunikacji, inż. Kühn, zatwierdził regulamin, dotyczący pociągów ratunkowych na kolejach. Na większych stacjach mają stale dyżurować pod parą pociągi, składające się z wagonu sanitarnego z salą operacyjną, wagonu z przyrządami do podnoszenia i naprawiania wagonów, wagonu ślusarskiego oraz wagonu dla personalu.

Na wypadek katastrofy pociąg z najbliższej stacji postojowej wyruszy natychmiast na miejsce.

W pociągach ratunkowych będą stałe dyżury, by na wypadek konieczności wyjazdu personal był zawsze w komplecie. Pociąg taki będzie przepuszczany przed innemi. Zapomocą specjalnej sygnalizacji podawane będzie do wiadomości naczelników stacji nadejście pociągu ratunkowego.

Czy to potrzebne? Wszak katastrofy kolejowe należą do wyjątków — poco zatem trzymać specjalne pociągi ratunkowe z obsługą?

Co piszą inni?

„Gazeta Warszawska" oskarża p. Świtalskiego

o wydanie pieniędzy Min. Oświaty na cele osobiste.

Pod powyższym tytułem pisze „Głos Narodu" z dnia 17 grudnia b. r.:

„Gazeta Warszawska" ogłosiła artykuł, w którym oskarża p. K. Świtalskiego, pełniącego funkcje premjera, iż za czasów, gdy był ministrem oświaty, wydał z rubryki „Fundusz Ogólny Oświaty" w budżecie ministerstwa pewne kwoty na cele ściśle osobiste, **a mianowicie na opłacenie składki członkowskiej w Tow. Badania Zagadnień Międzynarodowych za lata, kiedy p. Świtalski nie był jeszcze ministrem, dalej na kupno papierosów, kupno kwiatów na imieniny p. Mościckiej i t. d.** „Gazeta Warszawska" podaje w artykule numery odnośnych asygnat. Dzienniki stołeczne, podnosząc za „Gazetą Warszawską" te zarzuty, domagają się, **by p. Świtalski udzielił w tej sprawie publicznego wyjaśnienia.**

Kontrasty.

Słusznie zauważa „Myśl Narodowa":

Opisując zakończenie posiedzenia Sejmu dnia 6 bm., „Gazeta Polska" (Nr. 39) doniosła:

„Posłowie poczęli wychodzić z sali, został jedynie klub B. B. W. R. Członkowie Bloku odśpiewali „I-szą Brygadę", poczem wznosząc okrzyki przeciw marszałkowi Sejmu... opuścili salę."

Szkoda doprawdy, że wiadomości „Gazety Polskiej", redagowane są w formie tak suchej, zwięzłej, z pominięciem szczegółów. Czyż nie było to zaiste godne opisu, jak rycersko wyglądał np. poseł Kirszbraun, kiedy o sobie i o swoich najbliższych zanucił „my... strzelecka gromada", jak dostojnie dźwięczały głosy posłów Janusza Radziwiłła, Solańskiego, Wiślickiego, kiedy z żołnierską iście determinacją intonowali „Na stos — rzuciliśmy nasz życia los..." Jako żywo, niezapomniana to musiała być chwila! Czemuż nie opowiedziano tego dokładniej „dla pokrzepienia serc"...

* *

W ostatniej „Placówce" czytamy:

„Kurjer Czerwony" doniósł, iż pewna urzędniczka popełniła samobójstwo, zauważywszy, po 10-ciu latach uczciwej i nieskazitelnej pracy, brak w kasie 200 złotych.

Na tem tle ktoś wypłatał jakoby iście makabrycznego figla b. ministrowi poczty. — Posłał mu bowiem ową wzmiankę z dopiskiem: „Cóż pan na to panie pułkowniku?"

Horyzont gospodarczy pokryty chmurami.

Pod takim tytułem umieścił „Illustrowany Kurjer codzienny" artykuł, w którym znalazł się następujący ustęp:

TAKŻE ROLNICTWO PRZEŻYWA TRUDNE CHWILE.

Sytuacja w rolnictwie jest niezmiernie bardzo ciężka, a jej najlepszym może wyrazem jest silny spadek konsumcji nawozów sztucznych. Pod tym względem wielce charakterystycznym jest głos generała inż. Zygmunta Platowskiego, prezesa zarządu „Tespu", który w ostatnim numerze „Rolnika-Ekonomisty", organu Związku organizacyj rolniczych bije na alarm w swym artykule p. t.: **„Nie lekceważmy niebezpieczeństwa".** Stwierdza on, że w okresie od **czerwca do września b. r. zapotrzebowanie na sole potasowe spadło o 11 procent, a uwzględniając poprzedni, stale utrzymujący się wzrost tego zapotrzebowania, spadek ten odpowiada w istocie rzeczy teoretycznemu zmniejszeniu w wysokości 34 procent.** Bezpośredni spadek zapotrzebowania na nawozy fosforowe wynosi ma 40 procent.

„Uważam za swój obowiązek — pisze generał Platowski — sygnalizować niebezpieczeństwo, jakie spostrzegam, pozostawiając czynnikom właściwym, jakoteż samemu rolnictwu, ocenę sytuacji i wskazanie ewentualnych środków przeciwdziałających".

O ile chodzi o nasze **konjunktury eksportowe,** to i te wykazują ostatnio (eksport drzewny, eksport zwierzęcy) pogorszenie **wobec kryzysu gospodarczego w państwach ościennych,** zwłaszcza w Niemczech i Austrji".

Tak pisze „Kurjer" dzisiaj. A jak to pisał przed niedawnym czasem, przedstawiając różowo sytuację gospodarczą, wprowadzając w błąd społeczeństwo.

BEZROBOCIE NA ŚLĄSKU. W ubiegłym tygodniu stan bezrobocia na terenie województwa śląskiego powiększył się o 1380 osób, wynosząc ogółem 9.490 bezrobotnych zarejestrowanych.

Zaprzestając prenumerować „Piasta", szkodzisz sprawie ludowej!



Przed ważnemi wypadkami w Niemczech.

Dzień 22 grudnia b. r. będzie dniem ważnym dla Niemiec a również i dla polityki międzynarodowej. W dniu tym odbędzie się w Niemczech głosowanie przeciw płaceniu tak zwanych reparacyj. Jeżeli zatem przeciw płaceniu reparacyj na rzecz państw sprzymierzonych opowie się w Niemczech dwadzieścia kilka miljonów głosów, to w takim razie cały plan Juonga, przyjęty w Hadze padnie, co będzie miało niesłychane znaczenie w polityce międzynarodowej. Przeciwko planowi reparacyjnemu Juonga — oprócz nacjonalistów — występuje obecnie prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, twierdząc, że o ile plan spłat nie zostanie złagodzony, to Niemców czeka krach gospodarczy.

Trudno dzisiaj przewidzieć, jaki będzie wynik tego głosowania. W każdym razie republika i idee demokratyczne nie zyskują w społeczeństwie niemieckiem zwolenników, a ostatnie wybory komunalne w Prusach, Bawarji i Turyngji dały nieoczekiwany wzrost głosów partjom, które będą głosować przeciw planowi Juonga.

Nowa konstytucja w Austrji.

Dzięki kompromisowi między prawicą (chrześcijańsko-socjalni) a lewicą (socjaldemokraci) doszło do uchwalenia nowej ustawy konstytucyjnej w dniu 7 grudnia w parlamencie austrjackim.

Nowa konstytucja postanawia, iż prezydent republiki będzie wybierany na 6 lat w głosowaniu powszechnem, będzie miał prawo rozwiązania parlamentu, będzie mianował i usuwał kanclerza (szefa rządu) a na jego propozycję i ministrów, będzie mógł wydawać dekrety w czasie, gdy parlament nie działa (dekrety te muszą być przedstawione następnie parlamentowi). Nowa konstytucja podnosi wiek wyborców z 20 na 21 lat.

Wielkie zasługi przy doprowadzeniu do skutku powyższego dzieła przypisują obecnemu kanclerzowi Schoberowi.

Nowy rząd czeski.

Od czasu wyborów, które odbyły się dnia 27-go października, Czechosłowacja przeżywała kryzys gabinetowy. W wyborach bowiem ani większość rządowa, ani dawna opozycja nie zdobyła większości, by bez trudności sformować gabinet.

Po szeregu zabiegów udało się wreszcie posłowi Udrżalowi (ze stronnictwa agrarnego) stworzyć gabinet. Nowy rząd czechosłowacki powstał na zasadzie szerokiej koncentracji 8 stronnictw. Dzięki temu rozporządza on w parlamecie 200 głosami przeciw 100 głosom opozycji.

Najsilniejsze stronnictwo agrarne, oprócz prezydjum ministrów objęło teki: obrony kraju, spraw wewnętrznych i rolnictwa.

Opozycyjne stanowisko między innemi zajęli ludowcy słowaccy ks. Hlinki.

Czy kompromis skupiający tak różnorodne kierunki polityczne i społeczne okaże się na długo trwałym i wytrzyma próbę życia — najbliższa przyszłość pokaże.

Rząd Labour Party a bezrobocie!

Kilkomiesięczne rządy socjalistyczne w Anglji po rozwiązaniu kilku ważnych spraw z zakresu polityki zagranicznej jako to, przywrócenie stosunków dyplomatycznych z Sowietami, zapoczątkowanie reform w Indjach i Egipcie, przygotowania do konferencji morskiej, która zbierze się w styczniu, (dla omówienia szczegółów tej konferencji premjer angielski Mac Donald udał się do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovra) stanęły obecnie wobec trudności rozwiązania bardzo ważnych spraw wewnętrznych. Sprawą tą to kwestje węglowe i kwestje bezrobocia. Mimo zapowiedzianych reform, któreby usunęły bezrobocie, bezrobocie to bynajmniej nie ustępuje, lecz zwiększa się. W ostatnim tygodniu października zwiększyło się znowu o 14.000 osób. — Wprawdzie Izba gmin przyjęła już wniosek rządowy o przymusowem ubezpieczeniu starców, wdów, sierót i bezrobotnych, jednak wniosek ten, który wywołał rozgoryczenie podatników, nie może być uważany jako skuteczny środek do walki z bezrobociem. Ogłoszony plan ministra Thomasa, plan walki z bezrobociem, wywołał w rzeszach robotniczych duże rozczarowanie. Plan ten przewiduje zajęcie bezrobotnych w liczbie 189 tysięcy na najbliższy rok, co przy cyfrze 1,300.000 bezrobotnych jest kroplą w morzu. Debata, jaka odbędzie się w parlamencie w dniu 23 grudnia b. r. w sprawie bezrobocia, a którą zapoczątkują konserwatyści, będzie niejako próbą sił rządu angielskiego.

Prezydent Grecji ustąpił.

Prezydent republiki greckiej Konduriotis ustąpił ze swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia. Wobec tego parlament grecki przystąpi do wyboru nowego prezydenta. Konduriotis odegrał dużą rolę w historji greckiej. Jako wybitny admirał dowodził flotą grecką w 1912 roku i odniósł pod Dardanelami świetne zwycięstwo nad flotą turecką. Kierowała go zawsze równowaga i spokój ducha. Jako prezydent stał się człowiekiem bardzo popularnym w Grecji.

Wybory prezydenta w Szwajcarji.

Parlament szwajcarski dokonał we czwartek wyborów nowego prezydenta republiki na rok 1930. Wybrany został Jan Marja Musy, dotychczasowy kierownik departamentu finansowego. Nowy prezydent należy do partji katolicko-konserwatywnej.

37 miljardowy budżet.

Miarą bogactwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — jest budżet tego państwa, projektowany na rok 1931. Budżet ten po przeliczeniu na złote polskie wynosi przeszło 37 miljardów złotych.

Niemcy otrzymają większą pożyczkę.

Skarb Rzeszy niemieckiej miał uzyskać zagraniczną pożyczkę w wysokości 300,000.000 marek. Jak pisze jedna z gazet berlińskich, rokowania doprowadziły już do osiągnięcia umowy kredytowej.

Budżet Sowietów.

Centralny komitet wykonawczy Sowietów zaaprobował preliminarz budżetowy, zamykający się sumą 11,600 miljonów rubli oraz przewidujący nadwyżkę w wysokości 200 miljonów rubli.

Komitet zdecydował utworzenie komisarjatu ogólno-sowieckiego rolnictwa. — Wreszcie komitet zatwierdził cyfry orjentacyjne gospodarki narodowej na rok 1929—1930 i rozszerzył znacznie program budowy maszyn rolniczych i traktorów.

Przeciw terrorowi bolszewickiemu.

Wielkie pismo angielskie „Morning Post" zainicjowało akcję protestacyjną przeciwko uciskowi religijnemu w Rosji. Do przeprowadzenia tej akcji został powołany doraźny komitet, który odpowiednią akcję przygotował w Niemczech i we Francji.

Jak wiadomo, władze sowieckie przygotowują na Święta Bożego Narodzenia manifestacje antyreligijne. W myśl programu ulicami Leningradu ma przeciągnąć pochód, gdzie przebrane postacie mają ośmieszać świąteczne obrzędy religijne.

Zaburzenia antymasońskie w Rumunji.

Grupa studentów wtargnęła w Bukareszcie do sali posiedzeń tamtejszej loży wolnomularskiej i po sterroryzowaniu rewolwerami zgromadzonych członków loży, zdemolowała całe urządzenie sali i zabrała ze sobą wszystkie dokumenty. Część napastników została aresztowana przez policję. Aresztowani podczas przesłuchania oświadczyli, że działali ze względów patrjotycznych, ponieważ uważali działalność loży za zdradę stanu.

Krwawe rozruchy w Ameryce.

W mieście Haiti na wyspie Kubie odbyły się rozruchy powstałe na tle strajku. Oddział marynarki amerykańskiej, patrolujący miasto, zetknął się w pobliżu doków z tłumem strajkujących. Z tłumu padły okrzyki, a w ślad za tem posypały się na żołnierzy kamienie. Wówczas piechota dała salwę. Padło 9ciu zabitych i 15 rannych. Okręt wojenny wyszedł w sobotę popołudniu, kierując się do wybrzeży Haiti, zabierając na pokładzie 500 ludzi, samoloty, karabiny maszynowe i transport 1 miljona amunicji karabinowej.

Ś. p. Ferd. Kurasiowi.

Umarł poeta ludu, co choć niemo-głuchy,
Talent w nim z Bożej łaski, cud prawdziwy działał,
Że pieśni jego wiary, miłości otuchy
Cała polska ludowa serdecznie słuchała.

Chociaż nigdy nie słyszał, jak ptaszę szczebiota,
Pszczółki grają po lipach, ssąc z kwiatów słodycze,
Gra przyrody słoneczna wiosny harfa złota
W swej niemej, chłopskiej piersi miał serce słowicze.

Od kolebki, do grobu „Przez ciernie żywota"
Idąc, przeszedł dwa groby, w które się zapadły
Dwie najmilsze mu córki, bez których sierota,
Czuł się, był z niemym smutkiem na licach wybladły...

W cmentarzyku Proszowskiej ziemi czarnej żyznej
Z córuchnami w mogiłach, ma spoczynek miły,
O wolności, wielkości, śni Polski — ojczyzny,
Którą tak kochał, kochał, z całej życia siły.

Spij w łonie świętej ziemi, a duszą żyj w niebie
Druhu mój Ferdynandzie, ja przyrzekam Tobie
Coś jeszcze nie wyśpiewał, dośpiewać za Ciebie,
Nim na mem cmentarzyku spocznę, jak Ty w grobie.

JANTEK Z BUGAJA.

Nowi posłowie.

Wobec wygaśnięcia mandatów 12 posłów na Sejm państwowa komisja wyborcza na ostatniem swem posiedzeniu przyznała mandaty następującym zastępcom posłów:

1. w miejsce prof. K. Bartla z listy państwowej Be Be wchodzi L. Kozłowski, prof. Uniw. we Lwowie.
2. w miejsce Fr. Mańkowskiego N. P. R. wchodzi A. Antczak, urzędnik prywatny w Toruniu;
3. w miejsce dr. L. Reicha, wchodzi dr Aron Wolf;
4. w miejsce posła A. Macieszy z listy Be Be wchodzi Jan Krysa, adwokat z Warszawy;
5. w miejsce M. Jaroszyńskiego z listy Be Be wchodzi St. Deptuła, rolnik z pow. pułtuskiego;
6. w miejsce Fr. Wrzesińskiego z listy Katolicko Narodowej, wchodzi Stefan Sacha, redaktor z Torunia;
7. w miejsce Wołoszynowskiego z listy Be Be wchodzi Bernard Badowski, rolnik pow. lubomelskiego;
8. w miejsce Stan. Wojnowskiego z listy Katol. Narodowej, wchodzi Józef Mazur, przemysłowiec z Grudziądza;
9. w miejsce Eustachego Sapiehy z listy Be Be wchodzi Piotr Targoński, rolnik powiatu łomżyńskiego;
10. w miejsce Henryka Bitnera, komunisty, wchodzi Aron Szpicberg, biuralista w Łodzi;
11. w miejsce Wł. Baczyńskiego, komunisty, wchodzi Jan Cichecki, włókniarz z Zawiercia;
12. w miejsce Adolfa Warszawskiego, komunisty, wchodzi Tadeusz Żarski, dziennikarz z Warszawy.

Zaznaczyć należy, że Jan Cichecki, który miał uzyskać mandat po Wł. Baczyńskim, komuniście, nadesłał pismo, w którem zrzeka się swego mandatu. Ponadto zrzekł się mandatu dotychczasowy poseł z listy Katolicko-Narodowej pow. warszawskiego dr. Ludwik Wiśniewski.

POŚWIĘCENIE FABRYKI SAMOCHODÓW. — Onegdaj odbyło się poświęcenie wielkiej fabryki samochodowej „Oświęcim" w Oświęcimiu przy udziale przedstawicieli sfer przemysłowych i przedstawicieli władz polskich i czeskich. Wspomniana fabryka będzie wytwarzać samochody i narzędzia rolnicze.

Pamiętajcie o „Miesiącu Prasy Ludowej" — zjednujcie nowych Czytelników!



Czy koniecznie teraz?

MOGILANY.

Pewna niewielka część mieszkańców parafji mogilańskiej a przedewszystkiem bezrolni, robotnicy i murarze, dążą jak najusilniej do tego, aby w Mogilanach zburzyć murowaną świątynię, którą uważają za małą i za mało ozdobną, a w jej miejsce wybudować nowy kościół, kosztem zł. 1,000.000. Doszło do tego, że już w dziennikach się pisze, o tem jakoby wójci ze wszystkich gmin, zgodzili się na budowę kościoła, co nie jest prawdą, albowiem w obecnych ciężkich czasach dla rolnictwa, handlu i przemysłu burzenie świątyni całkiem dobrze murowanej, mogącej wiek jeszcze wystarczyć dla służby Bożej, po to, aby wybudować większą i ozdobniejszą równa się ruinie tych, którzy będą na ten cel płacić zmuszeni. — Zadłużenie rolnictwa, minimalne ceny za produkty rolne, doprowadziło do tego, że większa część rodzin chłopskich nie ma pieniędzy na drzewo na nadchodzącą zimę, nie posiada gotówki na zakupno butów dla dziatwy szkolnej, która te buty mieć musi, nie mówiąc już o inwentarzu żywym, który coraz bardziej się kurczy i maleje. Możemy śmiało powiedzieć, że każdy gospodarz zadłużony jest czy to w Banku Ludowym w Wieliczce, czy w Banku Ludowo-Mieszczańskim w Krakowie, czy w Banku Rolnym w Krakowie, czy wreszcie w Kasie Stefczyka w Mogilanach, Skawinie, czy u jakiego żydka na wielkie procenta. — Nie jesteśmy przeciwo chwale Imienia Bożego, nie występujemy przeciwko Świątyniom Pańskim, jednak rozszerzenie i dobudowanie kościoła w Mogilanach, które zdaniem naszem zupełnie wystarczyłoby dla parafji, powinno być odłożone na przyszłe lepsze czasy, bo gdyśmy tyle lat wytrzymali, jeszcze te parę wytrzymamy w obecnej świątyni.

Rozszerzenie kościoła ma być w pierwszym rzędzie zapoczątkowane z funduszów uzyskanych za sprzedane grunta parafjalne, a potem dopiero ze składek dobrowolnych bez przymusu t. j. tak zwanej konkurencji kościelnej.

Ładnie to i pięknie wygląda budowa kościoła do czasu, gdy nie przyjdzie płacić, ale gdy przyjdzie płacić z morga 50—100 zł., niejedno złorzeczenie ludzkie, padnie na tych, którzy lekkomyślnie, pod pozorem troski o chwałę Bożą swoje ziemskie sprawy mają na oku.

Parafjanie.

———oOo———

Oświadczenie.

W ostatnich dniach zostałem zaatakowany przez szereg osobistości w powiecie, spowodu, że rzekomo na posiedzeniu Zarządu pow. P. S. L. „Piasta" w Wadowicach, dnia 21 listopada b. r. miałem oświadczyć, że „rozdział Kościoła od Państwa w Polsce jest sprawą drugorzędną i mało znaczącą i jako taka nie powinna być braną pod rozwagę przy połączeniu, względnie porozumieniu się stronnictw ludowych". Wiadomość ta jest z gruntu fałszywą.

Na wspomnianem posiedzeniu Zarządu pow. w krótkich słowach oświadczyłem, że wobec powagi chwili w jakiej się obecnie Państwo znajduje i wobec tego, że chłopi w Polsce zostali zupełnie usunięci od wpływu na swoje losy i w ostatnim czasie utracili zupełnie znaczenie w Państwie, jest kardynalnym obowiązkiem stronnictw ludowych, wytworzyć wspólny front chłopski, celem zabezpieczenia chłopom praw i znaczenia w Państwie. Sprawa ta jest tak poważna, że wobec niej wszystkie sporne kwestje programowe muszą pozostać zawieszone do korzystniejszej chwili. Pozatem oświadczyłem, że rozdział Kościoła od Państwa pociągnąłby za sobą nowe ciężary na chłopów i w katolickiem Państwie wogóle ta kwestja miejsca mieć nie powinna.

Józef Szypuła
wiceprezes Zarządu pow. P. S. L. „Piast"
w Wadowicach.

———oOo———

Wiadomości z Leńcz.

W sobotę, dnia 14 grudnia b. r. wybuchł **w Leńczach** pożar, który zniszczył dom i stodołę gospodarza Adama Moskały. W czasie pożaru spaliły się dwie krowy i dwie świnie. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie nieodpowiednia konstrukcja komina.

W restauracji p. Tabora w Leńczach posterunkowy policji z Kalwarji natknął się na groźnego bandytę Józefa Światłonia z Harbutowic, który niedawno zbiegł z więzienia. Gdy na wezwanie „ręce do góry" bandyta zrobił ruch ręką celem wydobycia z kieszeni rewolweru, posterunkowy strzelił, raniąc bandytę ciężko w okolicę serca. Wspomniany bandyta w drodze do szpitala zmarł. Zabity bandyta był postrachem całej okolicy.

———oOo———

Gdzie prawda?

W związku z artykułem: „Jak Czesi obchodzą się z Polakami", który pojawił się dnia 17 listopada b. r. w Nrze 46 Szanownego Pisma, prosimy o zamieszczenie niniejszej notatki:

Solidaryzując się nagół z treścią artykułu, omawiającego nieprzychylne stanowisko władz czeskich względem tutejszych Polaków, z całą stanowczością prostujemy zarzuty, skierowane przeciw konsulowi polskiemu, jakoby opieka jego była niewystarczająca i jakoby nie miał zrozumienia swego posłannictwa. Jako jedyne towarzystwo kulturalne i oświatowe wśród tutejszego wychodźtwa polskiego, grupujące w sobie całą emigrację polską, stwierdzamy, że opieka tutejszego Konsulatu stosowana jest względem naszego wychodźtwa w pojęciu najobszerniejszem. Udzielanie jak najdalej posuniętych zniżek przy opłatach konsularnych, działalność oświatowa i kulturalna wśród wychodźtwa, przyjmowanie przez konsula naszego nawet najmniejszej delegacji robotniczej i każdego oddzielnego obywatela polskiego, który zgłasza się z jakąś prośbą czy zażaleniem, które o ile to tylko jest możliwem, bywają zawsze uwzględnione, jest najlepszym dowodem, że konsul polski z jego kierownikiem na czele spełniają jak najsumienniej swoje obowiązki i zadania — a ludność polska na Morawach niejednokrotnie już dała wyraz swej gorącej wdzięczności za opiekę okazywaną jej przez konsula polskiego w Morawskiej Ostrawie Dra Karola Ripę.

Polski Związek Szkolny na Morawach.

———oOo———

Wieś pędzi precz sanatorów!

BRZEŚCIANY, pow. Sambor.

W niedzielę, 1 grudnia br. przybył do nas poseł „chłop" sanator ze Sambora p. Franciszek Ziemniak, celem odbycia wiecu. Rzecz dziwna, mogło się obejść nawet bez ogłoszenia wiecu, ani też z „zaufanych" dawnych nikogo o tem nie powiadomiono. Przybyłemu posłowi, który mimowoli trafiał do swych dawnych zauszników, **żaden nie pozwolił nawet wejść na podwórze, celem odbycia wiecu.**

Stanowisko tutejszych obywateli wobec posła było tak proste, jako obecnym przystało, że **nawet nie pozwolono mu zejść z wozu**, a po krótkiej rozmowie bardzo celowej i trafnej, a dla posła bardzo nieprzyjemnej, żegnany słowami: „precz zdrajco chłopów", p. Ziemniak jak niepyszny musiał wieś naszą opuścić. Nadmienić należy, że nawet tutejsi sanatorzy z wyborów wystąpili razem z Piastowcami przeciw p. posłowi widząc u siebie powszechną „radość życia", jakiej się nabawili od sanacji po samo uszy. Chłop dziś już dobrze przejrzał i przekonał się, kto dba o jego dobro, a kto chce żyć kosztem jego pracy i wszelkich sanatorów, którzy go chcą obietnicami, czy też straszakami wziąć na swój lep, pędzi precz od siebie.

Miejscowy.

Z ruchu organizacyjnego.

Imponujący wiec sprawozdawczy
p. pos. Pieniążka w parafji Łąka.

Dnia 8-go grudnia 1929 r. odbył się wiec w parafji Łąka, zwołany i urządzony staraniem powiatowego zarządu P. S. L. „Piast".

Po zagajeniu przez sekretarza pow. zarządu p. **Bronisława Kloca**, zgromadzeni wybrali zarząd w składzie: przewodniczący **Józef Gaweł**, zastępca **Michał Kuźniar** i sekretarzem **Branisława Poradę.**

Na wiec powyższy przybyli uczestnicy i uczestniczki w liczbie około **1.500 osób** z okolicznych gmin a to: **Łąki, Palikówki, Łukawca, Terliczki i Strażowa.**

Pomimo deszczu i zimna wiec odbył się pod gołem niebem, na obszernym placu, tuż przed pomnikiem poległych w czasie wojny światowej i polskiej. Wyczerpujący, dwu godzinny referat polityczno-gospodarczy i p. posła **Pieniążka** wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem. Z referatów p. posła przebija naprawdę troska o jutro dla bytu państwowego i ludu chłopskiego — znalazły też u zebranych zrozumienie i ogólny poklask.

Nad referatami p. posła wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos 1) p. **Kiljan Jan** z Łąki, 2) **Józef Kuźniar,** 3) **Piotr Styś,** obaj z Pawlikówki, wzywając do jak najszybszego połączenia się. Również stwierdzono tam, że już czas najwyższy, aby zakończyć rozbijanie się chłopów, ale postanowiono działać jednolicie i stworzyć jedno stronnictwo. Na zakończenie przemówił jeszcze raz p. poseł przedstawiając program stronnictwa „Piasta" i innych stronnictw ludowych, w celu ich uzgodnienia i połączenia, podając odpowiednie rezolucje, ktore zgromadzeni jednomyślnie przyjęli.

Po serdecznem podziękowaniu przez przewodniczącego p. posłowi Pieniążkowi, za przybycie, wiec zakończono.

Bronisław Porada, sekretarz.

— : —

Z Miechowskiego.

WIĘCŁAWICE.

Zebrani chłopi na wiecu w Więcławicach gminy Michałowice pow. miechowskiego w dniu 1 grudnia 1929 r. w sile około **700 chłopów**, należących do trzech chłopskich ugrupowań politycznych, t. j. Stronnictwa Chłopskiego, P. S. L. „Wyzwolenia" i P. S. L. „Piasta" przy udziale posła Tabora powzięli następującą rezolucję:

Wzywamy Kluby poselskie „Stronnictwa Chłopskiego P. S. L. „Wyzwolenia" i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piasta" oraz Zarządy tychże stronnictw do bezzwłocznego połączenia się w celu utworzenia wspólnego i silnego frontu do obrony demokracji.

Franciszek Kopeć
Michałowice, powiat Miechów.

Do Naszych Prenumeratorów!

Do numeru świątecznego dołączymy dla wszystkich naszych prenumeratorów **wielki kalendarz ścienny „Piasta" na rok 1930.**

Równocześnie przypominamy naszym Czytelnikom **ogłoszony konkurs o nagrody „Miesiąca Piasy Ludowej"** dla tych, którzy bądź wpłacą całoroczną prenumeratę za rok 1930 bądź też zjednają przynajmniej jednego nowego prenumeratora.

WYDAWNICTWO.

KRONIKA.

Grudzień

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	Słońca Wschód min.	Słońca Zachód godz.	Słońca Zachód min.
22 N.	Zenona	8	10	3	48
23 P.	Wiktorji	8	10	3	49
24 W	Adama i Ewy	8	11	3	49
25 S.	**Boże Narodzenie**	8	11	3	51
26 C.	**Szczepana 1-go męcz.**	8	11	3	51
27 P.	Jana Ewang.	8	12	3	54
28 S.	Młodzianków	8	12	3	54
29 N.	Tomasza	8	12	3	55

ZNOWU SKOK Z WIADUKTU. Z wiaduktu mostu Poniatowskiego rzucił się jakiś mężczyzna i wskutek zmiażdżenia czaszki poniósł śmierć na miejscu. Jest to 7-me z rzędu samobójstwo w krótkim czasie w tym punkcie.

PCHNIĘTY WIDŁAMI W OKO. W Królewcu, powiat Września, w czasie młócenia zboża 51-letni Stanisław Antonius został pchnięty, wskutek nieostrożności, widłami w oko przez robotnicę Marję Krynkę. Pchnięcie było tak nieszczęśliwe, że Antonius zmarł wkrótce.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA. Onegdaj rzucił się pod pociąg pośpieszny zdążający ze Zbąszyna do Poznania, listonosz Karol Jankowiak, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa było sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych.

ZA BICIE WŁASNEGO DZIECKA OJCIEC DOSTAŁ 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA. Sąd okręgowy we Włocławku skazał Stanisława Kubickiego na 4 miesiące więzienia za to, że maltretował i znęcał się nad swym czteroletnim synkiem, zadając mu uszkodzenia cielesne.

SAMORZĄD WŁOŚCIAN NAD ZŁODZIEJAMI. We wsi Słupów, pow. miechowskiego, włościanie mszcząc się na złodziejach, którzy podając się za ajentów policyjnych, okradli ich i zranili jednego z gospodarzy, dopadli ich na polach pod Toporowem i sprawili im tak solidną „łaźnię", że jeden ze złoczyńców wkrótce zmarł. Nazwisk włościan nie zdołano stwierdzić, gdyż ocalony ze śmiertelnego samosądu opryszek odmawia wszelkich zeznań.

URODZAJ GRZYBÓW W WILEŃSZCZYŹNIE. Ostatnia fala ciepła oraz nadzwyczaj dżdżysta pogoda spowodowały, iż w lasach Wileńszczyzny ukazały się w wielkiej ilości grzyby, które na rynkach wileńskich sprzedawano po bardzo niskich cenach.

KATASTROFA. Pociąg jadący na linji Ozorków—Łęczyca, najechał na chłopską furmankę. Koń został zabity, wóz zniszczony.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW NA POGRZEBIE. W czasie pogrzebu męża zaufania dawnej białoruskiej Hromady Juchny komuniści warszawscy urządzili demonstrację przeciwrządową. Policja rozproszyła awanturników, aresztując 40 osób. W czasie rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono wiele materjału obciążającego.

SAMOBÓJSTWO KOMENDANTA POSTERUNKU. Wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia komendant posterunku P. P. w Mihoszczy, powiatu dubieńskiego, Kazimierz Raczkowski. Powodem samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością za cały szereg nadużyć na szkodę skarbu państwa.

POWRÓCIŁ Z NIEWOLI PO 14 LATACH. W tych dniach przybył do Czechosłowacji robotnik Dobrovolny, mieszkaniec Prostiejowa, który w r. 1915, jako żołnierz austrjacki, wzięty został przez Rosjan do niewoli. Rodzina Dobrovolnego była przekonana, iż zginął on w Rosji podczas rewolucji. Jego nieoczekiwany powrót po czternastu latach wywołał w całem mieście niezwykłą sensację.

WYBUCH GRANATU. We wsi Nowa Ilja chłopak znalazł w polu granat i przy zabawie spowodował wybuch. Chłopiec został zabity, a ponadto dwie osoby odniosły obrażenia.

W MIASTECZKU IWIENIEC na pograniczu sowieckiem wybuchł wielki pożar. Dzięki akcji ratowniczej polskich straży pożarnych oraz KOP'u, po 10 godzinach walki z ogniem pożar został zlikwidowany. Straty ogromne, narazie jeszcze nie zostały obliczone.

ŚMIERĆ PODCZAS EGZAMINU. Podczas egzaminu w szkole rolniczej w Przyciążu zmarł nagle jeden z uczniów Jan Brandys. Wskutek tego egzaminy przerwano.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Na szosie koło Giszowca na Śląsku samochód wpadł do rowu ulegając rozbiciu. Trzy osoby doznały bardzo ciężkich kontuzyj.

POD KOŁAMI AUTA CIĘŻAROWEGO. Na szosie wiodącej z Krakowa do Trzebini, wpadła pod samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Muniusa Steiermana, Katarzyna Majcherczyk, lat 55 z Trzebini, wskutek czego doznała złamania lewej nogi. Według opowiadania świadków, winę ponosi szofer, skutkiem nieostrożnej jazdy.

KATASTROFA KOLEJOWA. Na stacji Barłogi koło Koła pociąg pośpieszny Warszawa—Poznań wpadł na wagon pocztowy pociągu towarowego. Wskutek uderzenia kilka wagonów pociągu towarowego zostało rozbitych, a parowóz pociągu pospiesznego uszkodzony.

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD WILNEM. Autobus, kursujący między Wilnem a Oszmianami, uległ w tych dniach katastrofie. Autobus stoczył się do rowu, przyczem trzy osoby zostały ciężko, a kilka lżej rannych. Poszwankowanych przewieziono do szpitala.

BEZROBOCIE na terenie państwowego Urzędu pośrednictwa pracy **Sosnowiec** zwiększyło się w ubiegłym tygodniu **o 1241 osób.** Ilość bezrobotnych obecnie tylko na tym terenie wynosi 10.817.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI. Goleszowska fabryka cementu zwolniła z dniem 7 grudnia b. r. około **800 robotników sezonowych** z powodu braku zamówień na cement w okresie zimowym.

W LUBORZYCY bandyci rozpruli kasę ogniotrwałą w urzędzie gminnym i zabrali z niej 5.000 złotych. Sprawców dotychczas nie ujęto.

W WADOWICACH, Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał bandytę Roberta Fritscha na karę śmierci przez powieszenie. Wspomniany bandyta w dniu 25 maja b. r. napadł na kupca Menszyka z Bielska i zabił napadniętego.

TRAGICZNY WYPADEK zdarzył się na stacji Kapuścisko Małe pod Bydgoszczą, gdzie motorówka najechała na kolejarza Waltera Kotusa i odcięła mu obie nogi. Stan ofiary beznadziejny.

W BARANOWICZACH otworzono oddział Banku Polskiego. W uroczystości wziął udział dyrektor Banku Polskiego i wojewoda poleski Beczkowicz.

W LUBLINIE odbył się wojewódzki zjazd gospodarczej przebudowy wsi polskiej przy udziale około 600 delegatów z całego województwa.

W SOSNOWCU aresztowano sprawcę zabójstwa, dokonanego na osobie Falkfusa. Zbrodnię popełnił zawodowy złodziej Donat Gola.

W OKOLICACH DRUSKIENIK na rzece Niemnie litewska straż graniczna ostrzeliwała z karabinów polską łódź rybacką. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

FAŁSZERSTWO MONET. W Augustowie policja wykryła fabrykę fałszywych monet w mieszkaniu rodziny Duchnowskich. Sprawców aresztowano.

W ŁODZI WYBUCHŁ GROŹNY POŻAR w fabryce Zelwera i Ungera. Pożar zniszczył tkalnię i przyległe budynki. Straty olbrzymie.

W TORUNIU sąd okręgowy skazał nauczyciela szkoły w Gierkowie Antoniego Elasa na 4 lata więzienia, za dopuszczenie się czynów niemoralnych w stosunku do uczenic.

POBICIE POSŁA. W gminie Opole woj. lubelskie, tłum poranił posła Stanisława Wójtowicza ze Zjednoczenia lewicy chłopskiej (stronnictwo komunizujące), za wychwalanie porządków sowieckich.

STRASZNA KATASTROFA W BELGJI. Pociąg ekspress wjeżdżając na dworzec Namur, z powodu zepsucia się hamulców u lokomotywy, wyskoczył z szyn i przewrócił się. 17 osób zostało zabitych, a 40 osób odniosło rany.

BENZYNA WYLAŁA SIĘ DO MORZA. Przy ujściu Elby nastąpiło zdarzenie dwóch statków. Zdążający w kierunku Hamburga statek rumuński o pojemności 5300 tonn, wypełniony benzyną, zderzył się z amerykańskim statkiem o pojemności 5000 tonn. Statek rumuński odniósł tak poważne uszkodzenia, iż osiadł na mieliźnie, przyczem wszystka benzyna wylała się w morze. W związku z tem wstrzymano komunikację okrętową ze względu na niebezpieczeństwo wybuchu pożaru. Również statek amerykański odniósł poważne uszkodzenia.

40-STOPNIOWE MROZY W KANADZIE. ŚNIEG W ANGLJI. Z Kanady donoszą o niebywałych mrozach, jak na obecną porę, które w niektórych miejscach dochodzą do 40 stopni. W następstwie ostatniej burzy, która szalała kilka dni ponad Anglją, w całym kraju obniżyła się temperatura, a w różnych częściach kraju spadł obfity śnieg.

NAPAD PIRACKI miał miejsce przed kilkoma dniami na wodach chińskich. Parowiec „Haiching", należący do angielskiego towarzystwa Douglas Compagny został opanowany w nocy przez 20 kulisów chińskich, którzy dostali się na okręt jako podróżni. Steroryzowawszy swych towarzyszów podróży, przeważnie Cińczyków urządzili napad na kabiny oficerów i indyjskiej straży bezpieczeństwa okrętu. Tu jednak natrafili na energiczny opór, wskutek czego wywiązała się walka, w której kilku piratów i jeden żołnierz indyjski polegli. Podczas walki powstał pożar na okręcie i wszczęła się panika wśród podróżnych, którzy zaczęli wyskakiwać z okrętu do morza, przyczem wielu utonęło. Około godz. 5 rano przybył z pomocą pancernik angielski „Sterling", z którego współdziałaniem udało się pokonać piratów i zagasić pożar. W czasie walki zginęło 12 osób a 38 odniosło rany. Liczba podróżnych, którzy chroniąc się przed bandytami i ogniem wskoczyli do morza i utonęli wynosi kilkadziesiąt osób.

W Y K A Z

cen notowanych na placach targowych w Krakowie w dniu 13 grudnia 1929

Psenica dworska czerw. (za 100 kg.) 39.50—40.50, biała 38.50—39, targowa 38—38.50; jęczmień na krupy 22—23; owies dworski 22—23, targowy 20—21; groch zwyczajny 48—50, polny 36—38; łubin żółty 28—29; mąka pszen. 45% gładka 71—72, 65% 66—66.56, żytnia typowa 42—42.50; pęcak 32—33; siekanka 33—34; siano słodkie 10—11, średnie 8.50—9.50, kwaśne 7—7.50; koniczyna 13—14; słoma długa 8.50—9.50, mierzwa 6—6.50.

Ceny koni z dnia 10 grudnia 1929.

Konie pojazdowe lekkie 300—600, robocze 156—200, rzeźne 50—100.

Ceny bydła żywej wagi z dnia 13 grudnia 1929.

Buhaje (za 1 kg.) 1.01—1.66; woły 1.22—1.70; krowy 0.81—1.56; jałówki 0.80—1.70; cielęta 1.75—2.67; nierogacizna 2—2.68, bitej wagi 3.65—3.50.

Skóry wołowe (1 kg.) 1.90, krowie 1.70, z jałówek 1.90, cielęce (1 szt.) 12—13.

Łój nerkowy (1 kg.) 1.40—1.70, I. kl. 1—1.10, II. kl. 0.70 zł.

Spęd bydła i cieląt zwiększony ,nierogacizny średni.

— : —

Ceny zboża w kraju i zagranicą.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 2 do 8 grudnia 1929 r. Według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie — ceny rozumieją się za 100 kg w złotych:

RYNKI KRAJOWE

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	41.00	25.95	28.62½	25.12½
Kraków	39.42	27.25	29.50	22.00
Lwów	38.50	25.75	—.—	22.00
Poznań	38.56	26.56	28.50	23.00

RYNKI ZAGRANICZNE

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Berlin	51.37	37.00	41.35	33.25
Hamburg	47.17	34.45	29.25	26.67
Praga	43.30	31.94	36.56	29.30
Brno Morawskie	40.26	31.42	35.11	27.72
Wiedeń	40.88	31.62	38.28	27.81
Liverpool	46.30	—.—	—.—	34.71
Nowy Jork	44.94	40.76	30.61	34.88
Chicago	42.36	37.55	26.70	30.43
Buenos Aires	41.81	—.—	—.—	24.14

Fundusz organizacyjny.

Na listę składkową p. Franciszek Wójcik z Wyciąż zebrał następujące kwoty:

Gmina Wolica: WP.: Antoni Pietruszka 1 zł 50 gr, **Aleksander Świątek** 2 zł, **Franciszek Bąk** 2 zł, **Nowak Wincenty** 2 zł, **Kazimierz Sieja** 1 zł, **Piotr Kasina** 50 gr, **Wojciech Kula** 1 zł.

Gmina Wyciąże: WPp.: Stanisław Cichy 2 zł, **Tomasz Stępak** 1 zł, **Tomasz Sędor** 2 zł, **Antoni Stępiński** 1 zł, **Jan Stępak,** syn 1 zł, **Jan Stępak** ojciec 1 zł, **Wojciech Kostecki** 50 gr, **Karol Ziomek** 1 zł, **Władysław Kozub** 2 zł. **Franciszek Wójcik** 3 zł, **Ignacy Nowak** 1 zł, **Jan Piwosz** 2 zł. **Stanisław Piwosz** 1 zł, **Antonina Kijaniowa** 2 zł, **Piotr Karolczyk** 1 zł 50 gr, **Piotr Karolczyk, syn** 2 zł, **Józef Piekarski** 1 zł, **Franciszek Kijania** 4 zł, **Ignacy Karolczyk** 1 zł 50 gr, **Michał Sikora** 1 zł, **Magdalena Bętkowska** 1 zł, **Maciej Zięciak** 1 zł.

Gmina Ruszcza WPp.: Jan Tomczyk 3 zł, **Beno Nowiński** 1 zł, **Stanisław Stępniowski** 2 zł, **Piotr Sędorek** 1 zł, **Jan Karolczyk** 1 zł. **Franciszek Bąbicki** 2 zł, **Jan Partyka** 50 gr. **Teodor Tarnowski** 1 zł.

Gm. Przylasek Rusiecki. WPp:: Henryk Malinka 1 zł, **Jan Sędor** 1 zł, **Franciszek Motoła, syn** 50 gr, **Wojciech Kalisz** 1 zł, **Stan Cenda** 40 gr, **Władysław Partyka** 30 gr, **Franciszek Sikora** 40 gr, **Jan Sędor** L. 37 — 50 gr, **Feliks Studziński** 1 zł, **Michał Piernik** 30 gr, **Stanisław Koziarski** 50 gr, **Wojciech Miernik** 30 gr, **Mateusz Sędor** 30 gr, **Katarzyna Odziewa** 50 gr, **Szczepan Sroka** 1 zł, **Jan Sikora** 70 groszy, **Mateusz Kalisz** 1 zł. **Baran Wojciech** 1 zł. **Franciszek Kolasa** 40 gr, **Anna Odziewa** 1 zł, **Andrzej Sędor** 20 gr, **Wojciech Szeląg** 1 zł, **Wojciech Baran** 50 gr, **Wincenty Wiecheć** 50 gr, **Kazimierz Jeleń** 50 gr. **Franciszek Jeleń** 50 gr, **Stanisław Sędor** 50 gr, **Jan Sędor** 25 gr, **Piotr Sędor** 50 gr.

Gmina Branice: Franciszek Stanecki 1 zł, **Jan Pszczoła** 1 zł, **Franciszek Kowalski** 2 zł. **Stanecki Józef** 2 zł, **Stanecki Jan** 3 zł, **Michał Szelowski** 1 zł, **Stanisław Ropa** 2 zł, **Franciszek Piwosz** 2 zł, **Franciszek Podolecki** 2 zł, **Franciszek Ideć** 2 zł.

Razem zebrano 90 złotych 75 groszy.

* *

J. P. złożył na organizację 5 złotych.

* *

WP. Leon Śmietana z Jabłonówki, p. Busk zebrał na listę składkową następujące kwoty:

WPp.: Leon Śmietana 10 zł, **Bartłomiej Womiczka** 1 zł, **Sebastjan Tomaszewski** 1 zł. **Stanisław Śmietana** 1 zł, **Piotr Habel** 5 zł, **Jan Kózka** 2 zł, **Andrzej Cichy** 2 zł, **Jan Skutnik** 2 zł, **Władysław Moryl** 1 zł, **Stanisław Marcińczak** 1 zł, **Kazimierz Srebro** 1 zł 50 gr, **Stanisław Smoła** 1 zł 50 gr, **Jan Kania** 1 zł 50 groszy, **Sebastjan Oleksy** 1 zł, **Franciszek Smoła** 3 zł, **Józef Krzeczowski** 1 zł, **Zofja Śnieg** 1 zł, **Stanisław Stojak** 1 zł, **Jan Domagały** 5 zł, **Katarzyna Golanka** 1 zł, **Józef Niedojadło** 1 zł, **Jan Grzesik** 1 zł, **Stanisław Grzesik** 1 zł, **Bronisław Kosiemak** 1 zł, **Józef Turowy** 1 zł, **Józef Zając** 1 zł.

Razem zebrano 49 złotych 50 groszy.

* *

Ponadto złożyli WPp.: **Józef Smółka,** Biała 2 zł, **Franciszek Miklewicz,** Sambor 3 zł, **Jan Guzik,** Dębica 3 zł, **Wesoliński, Pilzno** 32 zł, **Inż. Tomasz Chołoniecki,** Rawa Ruska 25 zł, **Jan Bielak** 20 zł, (w tem 10 złotych na fundusz prasowy), **Wasyl Szymon** 1 zł, **Wojciech Fita** z Bogucic 5 zł, **Andrzej Pasek** z Izdebnika 5 zł, **Jan Stokłosa** z Wiśniowej 1 złoty.

* *

Na listę składkową WPana Jana Widyna z Miękini zebrano następujące kwoty:

WPp.: Jan Widyna 5 zł, **Marcin Łabudzki** 1 zł, **Zygmunt Grabowski** 1 zł, **Bartłomiej Kosowski** 1 zł, **Stanisław Gogoń** 50 groszy.

Razem 8 złotych 50 groszy.

* *

Koło Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" w Niecieczy przesłało zebrane na listę 120 złotych 60 groszy. Nazwiska ofiarodawców zamieścimy po otrzymaniu listy.

O czem winniśmy pamiętać przy uprawie owsa.

Już to sobie Kochani Bracia po pługu przyznać musimy, że się u nas najczęściej owies w gospodarstwie po macoszemu traktuje. Mówi się, że owi s jest niewymagający, że i na lichej ziemi urodzi i wobec tego daje się go w najgorszem stanowisku i nie nawozi się go wcale. Wprawdzie owies ma duże zdolności wyciągania pokarmów z ziemi, ale „z próżnego i Salomon nie naleje". Pewnie, że i na jałowej glebie poczciwy owies jako-tako wyrośnie, ale jakiż mamy da plon. A chyba rozumiemy to wszyscy, że nie jest rzeczą obojętną czy zbierzemy z hektara 8—9 metrów owsa, jak to się niestety bardzo często zdarza, czy też dwadzieścia i nawet więcej, co osiągnąć można przy odpowiedniem nawożeniu. Powinniśmy wszyscy nie zapominać o tem, **że owies jest nadzwyczaj wdzięczny za nawożenie i opłaca je doskonale.** Z pomiędzy wszystkich składników pokarmowych owies najwięcej azotu pobiera, to też nawozy azotowe okazują najsilniejszy wpływ na plon owsa. Najlepszym nawozem **azotowym** pod owies jest azotniak, **który** rozkłada się powoli i w ten sposób dostarcza stale pokarmu dla owsa. który też rośnie powoli. Przytem azotniak jest najtańszym nawozem azotowych, co przy obecnych ciężkich czasach, jest bardzo ważnym względem. Skorośmy już o tych ciężkich czasach wspomnieli, to nie zawadzi o jednej sprawie pomówić. Spotykałem w ostatnich czasach wielu gospodarzy, zgnębionych niskiemi cenami zboża, którzy sobie postanowili nawozów sztucznych w tym r ku nie kupować. Bo i po co mówią — jak było zboże drogie, to warto było pieniędze wydać na nawóz, a teraz to nie warto i basta. Pomyślałem sobie, że dobrze byłoby, aby ci, co tak mówią policzyli ile się wydaje na nawozy, a ile się bierze za nadwyżkę w plonie, to wtedy dopiero będą mogli mówić o tem, jak to jest z tą opłacalnością. Mniejszy lub większy zysk osiągnięty z nawożenia zależy od wielu przyczyn, jako rodzaju gleby, stopnia jej wyjoławienia. staranności uprawy i t p. Ale ogólnie powiedzieć można, że **użycie** azotniaku pod owies we wszelkich naszych warunkach się opłaci. to też lekkomyślnie postępują ci, co obawiają się stracić na stosowaniu nawozów, bo właśnie stracą prowadząc rabunkową gospodarkę — wszystko z ziemi biorąc, a nic jej nie dając. Na zakończenie wspomnieć musimy o czasie wysiewu azotniaku. Dawniej radzono dawać azotniak na 10—14 dni przed siewem, ostatnie jednak doświadczenia wykazały, że można bez szkody i obawy dawać go i na kilka dni przed siewem. Pogłównie dajemy azotniak wtedy tylko, gdy chodzi nam o walkę z chwastami, a naogół najlepiej dać go przed siewem i dobrze zabronować. Dawka azotniaku wynosić winna 150—200 kg. na ha, w wypadkach bardzo słabego stanowiska i silnego wyjałowienia ziemi zwiększyć ją można do 250 kg. na ha.

Karol Brona.

Humor polityczny.

Na zjeździe „Piasta“ w Krakowie zacytował p. Witos taki aktualny djalog między dwoma chłopami:

— Jak wygląda u nas prawo?

— Wygląda tak, że jeśli ci wybiją cztery zęby, to uciekaj z piątym.

*

Wybitny endek spotyka wybitnego ziemianina-sanatora i pyta — co nowego?

Ziemianin: A no nic, bieda, gospodarczo coraz gorzej — a z rolnictwem to już całkiem kiepsko.

Endek: I to mówi pan, który tak gorąco popiera dzisiejszy system.

Ziemianin rozkłada ręce i powiada: Panie trudno darmo, co mamy robić.

Endek. Że trudno wiem, ale że darmo — nie wierzę.

Szczery uśmiech pojawił się na twarzach, przeszli w rozmowie ważny temat (autentyczne).

*

JESZCZE NIE WIEDZIAŁ...

Pasażer, wsiadając do autobusu:

— Proszę, na plac Saski...

Konduktor: Niema takiego placu w Warszawie. Pan zapewne chce na plac marszałka Piłsudskiego.

Pasażer: Ach, przepraszam. Jestem z prowincji. Nie wiedziałem jeszcze, że p. marszałek Piłsudski kupił sobie plac w Warszawie.

(Historyczny Plac Saski w Warszawie został przed 3 laty przemieniony na plac marszałka Piłsudskiego).

*

Radykalne pismo „Tydzień“, w ostatnim numerze w rubryce „Ludzie i rzeczy“ pisze: „Komunikują ze Sztokholmu, że laureatem nagrody pokojowej Nobla ma zostać p. marszałek Senatu Szymański za swoją akcję pacyfistyczną w pamiętny czwartek, a w szczególności za zaproszenie panów oficerów, zgromadzonych w Sejmie do siebie na ciastka.

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Józef Wasylkiewicz: O ile świadkowie stwierdziliby, że postępowanie posterunkowego policji, było nadużyciem, można byłoby wnieść zażalenie na posterunkowego do powiatowej komendy policji państwowej. Za zjednywanie prenumeratorów i za wpłacenie 5 zł. na fundusz organizacyjny dziękujemy. Korespondencję umieścimy w „Piaście“. — **Wielm. Pan Jasieki, Rozwadów:** Wiersze niecenzuralne; „Czy złemu nikt nie zaradzi“ — zawiera tyle ciężkich zarzutów, że bez nazwiska autora pod korespondencją nie możemy tejże wydrukować. — **A. B. C.:** Współczujemy Pańskiemu nieszczęściu, ale sposoby te, o których Pan w liście wspomina, nie dadzą Panu pomocy. Proszę kołatać do Pow. Zakładu Ubez. Wz., powinien Panu udzielić długoterminowej pożyczki. Przy losowaniu rozstrzyga los.

Poseł ....ny“: Wysyłkę „Piasta“ rozpoczęliśmy od numeru 51 na warunkach jakie Pan proponuje Co do artykułu, to nie zawiera on żadnych nowych myśli, dlatego nie wydrukujemy. Prosimy o krótkie artykuliki może narazie kronikarskie, opisy wydarzeń z tamtejszych stron i t. d. Artykułów politycznych mamy bowiem w bród. — **W. P. Andrzej Tomaszewski:** Za życzenia bardzo pięknie dziękujemy. Przesłane pieniądze wpisano na prenumeratę w myśl wskazówek WPana. Cześć i pozdrowienie! — **W. P. Ignacy Mróz, wieś Jodłówka:** Obligacje można sprzedać. W dniu 13/XII 1929 kurs 5% państwowej pożyczki premjowej dolarowej wynosił 67 zł.; znów 4% pożyczki inwestycyjnej wynosił 117 zł. 25 gr. Za tę cenę może Pan sprzedać w każdym kantorze wymiany pieniędzy, Banku, czy Kasie wymienione papiery wartościowe. — **W. P. Andrzej Strojek, Francja:** Na adresy podane przez WPana, okazowe numery administracja wysłała. Za piękne życzenia bardzo dziękujemy. Obecnie sytuacja dla naszego stronnictwa poprawiła się bardzo znacznie we wszystkich powiatach, jak o tem mogą poświadczyć tłumne wiece i jednomyślne uchwały przeprowadzane na zebraniach Artykuł przysłany w ostatnim liście jest bardzo dobry, będzie umieszczony w numerze świątecznym. — **W. P. Andrzej Kiełbasa:** Damy odpowiedź po załatwieniu. — **„Nędza“:** Wierszyk o pośle Jaroszu będzie umieszczony. — **W. P. Franciszek Żółty:** Czek był wysłany; widocznie zaginął w drodze. Za zjednywanie prenumeratorów bardzo dziękujemy. Oferta kapitalisty Harrimana, który miał elektryfikować centralne województwa nie doszła do skutku. Była to oferta, z której państwu przyszłoby więcej szkody niż pożytku. Jeżeli Pan stracił pracę, powinien był się zarejestrować jako bezrobotny. Bez zarejestrowania się, traci Pan prawo do pobierania zasiłku. Żadnego wynagrodzenia ochotnicy wojska polskiego nie otrzymują. Niech Pan Bogu dziękuje, że Pan nie zostawił gdzie nogi na pobojowisku. — **„Ciekawy Numer 38“:** Podanie o uznanie za zmarłego wnosi się do Sądu okręgowego cywilnego. Jeżeli ktoś umie, to może sobie sam takie podanie napisać. W podaniu musi być wymieniona okoliczność, uzasadniająca żądanie. Do podania dołączyć metrykę urodzin względnie ślubu nieobecnego oraz podać dowody mające stwierdzić okoliczności wątpliwe. Na adres p. Wincentego Krzysztonia, Sołonka p. Niebylec, gazetę wysyłamy. W sprawie pożyczki należałoby się zwrócić wprost do osoby zainteresowanej a nie do redakcji, nie będziemy pośredniczyć. — **W. P. Anna Patlowa:** Była odpowiedź w „Piaście“. Wszystkie sprawy odnośnie do rent znajdują się obecnie w Izbie skarbowej. Jest ich cała masa. Po otrzymaniu informacji z Izby skarbowej umieścimy je w „Piaście“. Niech się Pani nie obawia, Pani sprawę mamy na oku. — **W. P. Ignacy Kucharski, Stara Wieś, p. Brzozów:** Na terenie powiatu województwa lwowskiego znajdują się Państwowe urzędy pośrednictwa pracy we Lwowie, Przemyślu, Drohobyczu i Tarnobrzegu. Do Francji może jechać ten robotnik, którego Państwowy Urząd zarekrutuje. Na wypadek ogłoszenia rekrutacji, trzeba się zwrócić do Państwowgo Urzędu z prośbą o zarejestrowanie na wyjazd do Francji. Często poszukują kwalifikowanych, ale przyjmują również niekwalifikowanych robotników do fabryk. Bliższe informacje proszę zasięgnąć w jednym z wyszczególnionych Urzędów pośrednictwa pracy. — **W. P. Marcin Knapczyk:** O ile los będzie dla Pana szczęśliwy, to Pan coś wygra. Za zjednywanie prenumeratorów dziękujemy. — **W. P. Walenty Klimek:** Narazie ustawa o ochronie drobnych dzierżawców obowiązuje do dnia 1 października 1930 roku. Jakie będą jej dalsze losy, jeszcze nie wiadomo. Z wypowiedzenia proszę sobie nic nie robić. Na wypadek zaś wypowiedzenia sądowego, proszę w terminie przepisanym wnieść sprzeciw. Wygra Pan. — **W. P. Stanisław Talaczek:** Inne sprawozdanie z wiecu z Wojnicza nadeszło wcześniej, dlatego Pańskie nie było umieszczone. Osobnikami w guście Niedzielskiego, szkoda się zajmować. — **W. P. J. Szypuła:** Życzymy „Wesołych Świąt“ Cześć!

W. P. Andrzej Nędza: Jest przepis ustawy bardzo surowy, że każdy obywatel powinien znać ustawy swego Państwa i, że nieznajomością tychże nikt zasłaniać się nie może. Stosownie zatem do tych wymogów ustawy nikogo Pan obwiniać nie może chyba siebie samego, że Pan nie wniósł skargi o wyłączenie ruchomości z pod egzekucyjnego zajęcia, bo tylko zapomocą formalnego procesu sądowego mógł Pan swoje świnie od sprzedaży ocalić. Sąd wzgl. Skarb Państwa jest odpowiedzialny za czynności sędziów tylko takie, które wykonane zostały ze szkodą obywateli wbrew ustawie a w drodze wyższych instancji naprawione być nie mogą. Sądy wiedzą o tem, że w społeczeństwie naszem szczególnie wiejskiem panuje niesłychana ignorancja ustaw, i chcąc przyjść z pomocą ludności ubogiej, która nie ma pieniędzy na poradę u adwokata, udzielają tych porad bezpłatnie w pewne dni każdego tygodnia, co jest w każdym Sądzie grodzkim publicznie na drzwiach sądowych ogłoszone. Na pisemne informacje wobec olbrzymiego nawału pracy poprostu czasu nie mają. W Pańskim wypadku jednak sprawa jeszcze nie stracona. Wprawdzie świń Pan odzyskać już nie może, lecz przysługuje Panu skarga sądowa o odszkodowanie, co należy zrobić przez adwokata, gdyż sam nie da Pan sobie rady. — **W. P. Stanisław Stachowski:** Od orzeczenia okręgowej Komisji ziemskiej przysługuje Panu prawo żalić się do głównej Komisji ziemskiej. Informacji bliższej udzielą Panu w Urzędzie ziemskim. To, co nam Pan w liście podał, nie wystarcza, żebyśmy mogli Panu wyrazić swoją stanowczą opinję o rzeczy samej. — **W. P. Piotr Kwiatkowski, w Otałężu:** Informacja w liście jest niedokładna. Postępowanie sądowe jest różne i zależy od tego, czy konsens na budowę udzielono przed 27 stycznia 1917 r., czy po tej dacie. W pierwszym wypadku należy stosować ustawę o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924. Jeżeli lokator mimo upomnienia zalega z czynszem za dwa miesiące, to byłaby podstawa prawna do usunięcia go. Takiej jednak sprawy bez pomocy adwokata Pan sam nie przeprowadzi. — **W. P. Wojciech Batko w Lipniku:** Słusznie się Panu należy grunt, który Pan kupił od obszarnika. Nawet ustny kontrakt jest ważny, lecz ten z was będzie hipotecznym właścicielem, który będzie w księgach gruntowych zaintabulowany. Poprzedni właściciel nie ma prawa tego samego gruntu komu innemu sprzedawać i jest Panu odpowiedzialny, gdyby to uczynił. W razie tych konfliktów bez pomocy adwokata Pan się nie obejdzie. — **W. P. Józef Jaskierny, w Zebrzydowicach:** Żalić się u wójta, w Radzie powiatowej, ewentualnie jeszcze w Starostwie. — **W. P. Stanisław Zięba, w Kożuchowie:** O spornej sprawie decyduje kontrakt pisemny zawarty między siostrą w Ameryce a nowonabywcą. Jeżeli mu siostra odstąpiła wszystkie swoje prawa także co do pretensji z dzierżawy i co do krowy, to może on żądać zwrotu dochodów i odszkodowania za krowę, w przeciwnym razie nie. W pierwszym wypadku zarzuci Pan, że ma wzajemną pretensję z tytułu pożyczki. W razie gdyby siostra tych praw nowonabywcy nie odstąpiła, może Pan skarżyć o zwrot pieniędzy. Z zaległego czynszu dzierżawnego można tylko żądać za trzy ostatnie lata, gdyż wcześniejszy już się przedawnił. Takie samo prawo jest co do procentów od pożyczki. O ile strony wyraźnie się nic nie umówiły co do podziału gruntów, sędzia rozstrzyga. Kwota 370 koron z r. 1903 w pełnem przerachowaniu wynosi 388 zł. 50 gr. — Cała sprawa jest powikłana i wymaga jeszcze dużo wyjaśnień, dlatego radzimy udać się do adwokata albo do Przełożonego Sądu w dniach oznaczonych do porad w Sądzie. — **W. P. Leonard Kędra, w Grednie:** Mimo zniszczenia ksiąg gruntowych można w Sądzie przeprowadzić zabezpieczenia hipoteczne dla pożyczek i w tym celu jest osobne postępowanie przepisane na ten wypadek wydaną ustawą. O tem Bank Rolny powinien wiedzieć a jeżeli mimo to odmawia, to prawdziwa przyczyna jest gdzieindziej. Bank obecnie wogóle kredytu nie udziela, bo nie ma pieniędzy a nie chce się do tego przyznać. Nawet pożyczek już uchwalonych i przyznanych nie realizuje wcale. Radzimy jeszcze próbować w odnośnej powiatowej Kasie Oszczędności. Dzisiaj uzyskanie kredytu długoterminowego jest nadzwyczajnie trudne a to z powodu ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego w naszej Ojczyźnie. — **W. P. Bernard Dobrzański, w Ryble:** Żądać w drodze procesu sądowego zniesienia współwłasności przez podział fizyczny. Potrzebowalibyśmy zresztą jeszcze dokładniejszej informacji, chcąc wypowiedzieć ostatecznie nasze zdanie, gdyż w liście zawarta nie wystarcza. Radzimy udać się do naczelnika Sądu w dniach przeznaczonych na porady prawne. — **W. P. Stanisław Krasiński, w Korzennym:** Nie może Pan zaczepić aktu zdziałanego przez ojca na rzecz jego ślubnych dzieci. Natomiast mieliby matka i opiekun prawo dochodzić przeciw niemu pretensji z tytułu kosztów i wydatków łożonych na Pana za ojca w czasie Pańskiej małoletności, gdy Pan jeszcze był niezdolny do zarobkowania. — **W. P. Stanisław Szczeklik, w Pilźnie:** Żalić się przed Komisarzem rządowym, jeżeli dla Kasy Chorych jest ustanowiony, ewentualnie przed okręgowym Urzędem Ubezpieczeń we Lwowie. Jeżeli zaś komisarza rządowego niema, to żalić się w miejscowej Komisji rozjemczej dla spraw Kasy Chorych. — **W. P. Jan Sierpieński, w Manasterzu:** Napisać prośbę do Województwa we Lwowie z podaniem przyczyn, ażeby sprawę spiesznie załatwiono. A jeżeli to zaraz nie poskutkuje, to ponowić prośbę, ale już do samego Wojewody. — **O. K. w Oświęcimiu:** Wymienione przestępstwo jest czysto wojskowe i nie ma zgoła żadnego wpływu na świadectwo moralności. Nie może też być żadną przeszkodą do wpisu uniwersyteckiego ani do osiągnięcia Urzędu państwowego. Jedynie kary za przestępstwa popełnione z chęci zysku mają w powyższych celach znaczenie ujemne. Wójt zatem obowiązany jest wydać świadectwo i nie powinien w niem wspominać o karze wojskowej. W razie odmowy żalić się w Starostwie. — **W. P. Antoni Piękoś, w Wyżnem:** W zasadzie przy pewnych warunkach wykupno świadectwa obowiązuje. Radzimy omówić tę sprawę osobiście w Izbie skarbowej. Co do skapitalizowania renty to spiesznie załatwienie urgować aż do znudzenia.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II handlowy dnia 27 lipca 1929.

Firm. 899/29
Spółdz. I. 74.

Do ts. rejestru Oddział „Spółdzielnie“ przy firmie „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze „Piast“ w Krakowie spółdzielnia zar. z ogr. udziałami wpisano dodatkowo. Dzień wpisu 28 lipca 1929 r. Członkowie Zarządu Dr. H. Maiss i J. Owiński ustąpili. Wybrano w ich miejsce Henryka Krzciuka posła zamieszkałego w Dąbrowie koło Tarnowa i Dr. Władysława Kiernika, zamieszkałego w Warszawie; ul Przeskok 2. Wpisano na podstawie uchwał Rady Nadzorczej z dnia 24 listopada 1929 i z dnia 4 lutego 1929.

CZAS NA ŻENIACZKĘ.

— Jasiek, mówił ojciec do dorosłego syna — przecież ci już czas na żeniaczkę, parę razy mówiłem, że Wojciech chce dać Zosię za ciebie, dziewucha, jak się patrzy, gospodarstwo ładne...

— Eh, bo ja wiem... tak się jakoś boję...

— O, widzisz go — dwadzieścia sześć lat chłopu i boi się! Ja jakiem miał twoje lata, tom już był dawno żeniaty.

— Ale, to nie sztuka — boście się żenili z matusią, a mnie to każecie obcą dziewkę brać!

Rozszerzajcie „PIASTA"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowe za 1 wiersz mm 60 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . 450 zł
Układ tabelaryczny cyfrowy, kolorowy na ostatniej stronie 50% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Stanisław Ścigalski. Druk. „Głosu Narodu", Kraków pod zarz. R. Ferka.